

Śmierć Heorhija Gongadzego

Heorhij Gongadze, dziennikarz „Ukraińskiej Prawdy”, wcześniej dyrektor Radia Kontynent, znany był ze swojego krytycznego nastawienia do prezydenta Ukrainy oraz tego, że potrafił głośno o tym mówić.

Pod koniec 1999 r., na międzynarodowym spotkaniu dziennikarzy, odczytał on oświadczenie przedstawiające „żałosną kondycję” wolnej prasy na Ukrainie. 27 lutego 2001 r. Biuro Prokuratora Generalnego wszczęło śledztwo w sprawie jego śmierci.

©merrydolla/Photogenica



„Artykuły odsłaniające korupcję – tę małomiasteczkową i tę na ogromną skalę, łapówkarstwo, sprzeniewierzenie publicznych funduszy, nadużycie władzy i wpływów, nielegalne zyski i defraudacje, często stanowią otrzeźwienie i otwierają oczy opinii publicznej. Odgrywają ważną rolę w odsłanianiu przyczyn marnotrawienia programów socjalnych, niedostatecznych świadczeń publicznych, zawalonych budynków, katastrof naturalnych, przestępczości zorganizowanej, pomocy finansowej i humanitarnej, która nie dociera do potrzebujących, bezprawia i nieuprawnionych kontraktów i przywilejów. Korupcja jest ciągle eksponowana przez dziennikarzy poszukujących przyczyn problemu. I nie jest wyjątkowe, że właśnie ich spotyka kara za to, że ośmielili się przekroczyć granicę i ujawnić korupcję.” – Transparency International.

Trudności, na jakie dziennikarze napotykać tropiąc korupcję w strukturach władzy i ujawniając powiązania urzędników i polityków z przestępczością zorganizowaną, są przerażające. Doświadczają oni gróźb, zniewag, licznych utrudnień natury formalnej ze strony rządzących, ale także potężnych biznesmenów i postaci ze świata przestępczego – ludzi, którzy zdolni są zrobić wszystko, by ich uciszyć.

Już same liczby są przerażające. W 2017 r. na świecie zabito co najmniej 65 dziennikarzy, wielu z nich zajmowało się ujawnianiem, nagłaśnianiem korupcji oraz powiązań władzy ze światem biznesu.

Jednym z nich był Heorhij Gongadze, dziennikarz internetowej gazety, który ośmielił się prowadzić dziennikarskie śledztwo, ujawniając skandal związany z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczmą. Gongadze został porwany, był brutalnie bity, oblewano go kwasem, wreszcie zabito strzałem w głowę. Jego pozbawione głowy ciało zostało porzucone w lesie.

Heorhij Gongadze urodził się w Gruzji. Był założycielem gazety internetowej „Ukrainskaja Prawda”, na łamach której pisało pięciu zatrudnionych w niej dziennikarzy, jak również dziennikarze z innych opozycyjnych wydawnictw. Gazeta skupiała się na ujawnianiu przypadków korupcji wśród najwyższych rangą urzędników państwowych. Gongadze wcześniej pracował jako dyrektor Radia Kontynent i znany był ze swojego krytycznego nastawienia do prezydenta.

W 2000 r. jego zniknięcie, a potem śmierć, jeszcze raz pokazały, jak poważnie należy traktować ostrzeżenia i groźby kierowane pod adresem dziennikarzy piszących o korupcji. Śmierć Gongadzego wywołała na Ukrainie poważny kryzys polityczny. Obywatele, domagający się ujawnienia prawdy o śmierci dziennikarza, stworzyli ukraińską opozycję, która doprowadziła później do Pomarańczowej Rewolucji.

Dla władzy decydujący był artykuł Gongadzego, który ukazał się 16 kwietnia 2000 r., opisujący wątpliwe sposoby zdobywania głosów podczas kwietniowego referendum konstytucyjnego. Jego wynik pozwolił prezydentowi Kuczmi zwiększyć swoją władzę.

W październiku 2000 r. moskiewska gazeta „Vermeer MN” sugerowała, że Gongadze miał być narażony na niebezpieczeństwo w związku z artykułem, w którym podważał wiarygodność podpisów zebranych w celu przeprowadzenia referendum. O fałszowanie podpisów oskarżył potężnego przedsiębiorcę Olesandra Wołkowa. Po tej publikacji Gongadze miał zakaz wstępu na konferencję prasową z udziałem Wołkowa. Dwa dni po konferencji Gongadze zniknął.

Jeden z bliskich współpracowników Kuczmy, Meliczenko, zeznał, że w maju 2000 r., były szef administracji prezydenta, Litwin, systematycznie donosił prezydentowi o publikacjach Gongadzego i próbował nastawić prezydenta przeciwko dziennikarzowi.

Mielniczenko nagrał bardzo ważną rozmowę między Kuczumą i Litwinem, w której Kuczma kazał rozprawić się z Gongadze i wyznaczył do tego szefa Policji Krawczenkę. Taśmy były głównym dowodem w sprawie i doprowadziły do upadku Kuczmy.

Gongadze nie był jedynym dziennikarzem, którego spotkała kara za sprzeciwienie się władzy. W maju 1997 r. Igor Hruszczewski, dziennikarz, który także tropił korupcję polityczną, został zabity w pobliżu swojego domu. Tuż przed śmiercią zeznawał on w procesie, w którym jednym z oskarżonych był syn wysokiego rangą policjanta.

Inna dziennikarka, Valentina Vasilchenko, która na łamach niezależnej gazety „Antena” pisała o korupcji wśród policjantów, została pobita przez „dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn” przed drzwiami własnego mieszkania. Według wydawców „Anteny” pobicie miało ewidentny związek z serią artykułów pt. „Syndrom Kristinowka”. Była to kronika korupcji w mieście Kristonowka, w której ujawniono zabójstwo, popełnione prawdopodobnie przez policjantów, o które później oskarżono niewinnego człowieka.

8 listopada 2005 r. Trybunał Sprawiedliwości przyznał, że w sprawie śmierci Heorhija Gongadzego kierujący śledztwem byli bardziej skupieni na udowodnieniu braku związków najwyższych rangą urzędników z zabójstwem, niż na odkryciu prawdy o okolicznościach zniknięcia i śmierci Gongadzego. Sprawę do Trybunału wniosła żona dziennikarza – Mirosława Gongadze.

Transparency International obecnie przyznaje nagrody Integrity Awards „Nagroda Uczciwości” tym dziennikarzom, którzy znacząco przyczyniają się do zwalczania korupcji. Wielu spośród dziennikarzy zostało uhonorowanych pośmiertnie.

Źródła: transparency.org; worldbank.org; en.for-ua.com; rsf.org

Opublikowano w dniu 27.02.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA